Rok V. Sroda dnia 29 maja 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 123

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Organizacja armji niemieckiej.

BERLIN. Szereg ciekawych danych, dotyczących organizacji niemieckiej armji, publikuje oficer ministerstwa wojny, mjr. Foertsch w broszurze, zatytułowanej: Elementarz służby wojskowej. Nowa armja niemiecka dzieli się na trzy gatunki broni: wojska lądowe, marynarkę wojenną i broń lotniczą. Naczelnym wodzem armji jest wódz i kanclerz Rzeszy. Głównodowodzącym jest minister spraw wojskowych gen. Blomberg. Jemu podlegają trzej główni dowódcy: armji lądowej gen. von Fritsch, marynarki admirał Goeder i sił lotniczych generał Goering.

Armja lądowa podzielona jest na trzy grupy, na których czele stoją generałowie piechoty, artylerji i kawalerji. Sztaby grup znajdują się w Berlinie (I), w Kassel (II), w Dreznie (III). Grupy podzielone są na szereg korpusów, które zkolei podzielone są na dywizje i oddziały specjalne. Armja podzielona jest na 10 okręgów zbrojnych ze sztabami w: Królewcu, Szczecinie, Berlinie, Dreźnie, Stutgarcie, Monasterze, Westfalskim, Monachjum, Wrocławiu, Kassel i Hamburgu Armja składa się z następujących broni: piechota, artylerja, kawalerja, saperzy, oddziały wywiadowcze, zmotoryzowane i sanitarne.

Dowództwo floty, podlegające głównodowodzącemu flotą, znajduje się w Kilonji. Dowództwo marynarki bałtyckiej znajduje się również w Kilonji, a dowództwo marynarki na morzu Północnem w Wlhelmshaven. Flota wojenna składa się z pancerników, okrętów linjowych, krążowników, torpedowców, kontrtorpedowców, poławiaczy min oraz szeregu statków o specjalnych celach, na przyszłość łodzi podwodnych.

Wojska lotnictwa podzielone są na 6 okręgów lotniczych ze sztabami w Królewcu, Berlinie, Dreźnie, Monasterze, Westfalskim, Monachjum i Kilonji. Okręgi lotnicze otrzymały podobnie jak okręgi zbrojne, numerację rzymską. Broń lotnicza składa się z grup lotniczych, w której skład wchodzą: artylerja przeciwlotnicza oraz oddziały lotnicze wywiadowcze. Grupy lotnicze dzielą się na eskadry, grupy i sztafety. Składają się z obsługi latającej i lądowej. Artylerja przeciwlotnicza dzieli się na pułki, oddziały i baterje.

Uniwersytet Poznański ku czci Marszałka Piłsudskiego.

POZNAŃ. Senat akademicki U P. poza ufundowaniem stypendjum naukowego uchwalił umieścić wewnątrz gmachu uniwersyteckiego monumentalne popiersie śp. Marszałka Piłsudskiego, jako d-ra honoris causis tegoż Uniwersytetu. Uroczystość odsłonięcia popiersia odbędzie się połowie października.

Dziś rektor uniwersytetu wyjechał do Warszawy, celem ustalenia z p. ministrem WR. i OP. szczegółów programu wielkich uroczystości uniwersytetu w Poznaniu ku czci Marszałka.

Pielgrzymki z całej Polski w Krakowie.

KRAKÓW. Wczoraj, podobnie jak i dni poprzednich, przez kryptę św. Leonarda przeszło wiele tysięcy osób, składając hołd Zwłokom Marszałka Piłsudskiego.

Z różnych stron Rzeczypospolitej podążają do Krakowa przestawiciele wszystkich warsiw społecznych. Po złożeniu hołdu pielgrzymki udają się na Sowiniec, gdzie sypią kopiec Marszałka.

Budowa kanalizacji i wodociągów w uzdrowiskach.

WARSZAWA. Tylko niektóre uzdrowiska w Polsce posiadają rozbudowane instalacje wodociągowe i kanalizacyjne. Brak tych urządzeń wpływa ujemnie na stan sanitarny uzdrowisk i frekwencję kuracjuszów, wobec czego projektowane jest podjęcie odnośnych robót inwestycyjnych w szeregu uzdrowisk.

Budowa wodociągów i kanalizacji w uzdrowiskach ma być objęta planem robót, finansowanych funduszami z pożyczki inwestycyjnej.

Uroczystości pogrzebowe w Wilnie

WILNO. Jak krążą pogłoski — przywiezienie serca Marszałka Piłsudskiego do Wilna ma nastąpić w terminie wcześniejszym niż pierwotnie przypuszczano. Scisły termin nie jest ustalony.

Nie jest również ustalone, gdzie serce Marszałka Piłsudskiego będzie złożone, czy na cmentarzu na Rossie wśród grobów obrońców Wilna, czy też gdzieindziej. Ostateczna decyzja zależy od Rządu i Rodziny Marszałka.

Główne uroczystości pogrzebowe odbędą się w terminie późniejszym po wybudowaniu mauzoleum, a więc prawdopodobnie koło jesieni. Sprawa ekshumacji zwłok Matki Marszałka i przywiezienia ich do Wilna, jak słychać — znajduje się na dobrej drodze.

Sesja nadzwyczajna Sejmu będzie zwołana na 4 czerwca.

WARSZAWA. Prace w łonie BBWR. nad nową ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu oraz nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta R. P. dobiegają końca.

W dniu dzisiejszym, a w razie potrzeby i w dniach następnych odbędą się jeszcze posiedzenia połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR., na których ustalony będzie ostateczny tekst wymienionych projektów.

Na sobotę dnia 1 czerwca zwołane zostanie plenarne posiedzenie klubu BBWR. z udziałem premj. Sławka. Na posiedzeniu tem projekty będą przedstawione przez ich referentów: ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu zreferuje poseł Podoski, sprawę wyboru Prezydenta — wicemarszałek Car. Uchwalone tam projekty ustaw będą zgłoszone do Sejmu i staną się przedmiotem obrad sesji nadzwyczajnej, której zwołanie nastąpi na dzień 4 czerwca. Nie jest przesądzone, czy pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się tegoż dnia.

Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego.

GDYNIA. Wczoraj zakończył swe obrady XV walny zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego.

Zjazd uchwalił jednomyślnie wnioski, dotyczące udziału harcerek i harcerzy w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie oraz nazwania ośrodka kształcenia starszyzny w Górkach Wielkich imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd uchwalił, aby rada naczelna zwróciła się do władz o uznanie pracy harcerskiej nauczycieli i urzędników za pracę społeczną.

Na zakończenie obrad przewodniczący, gen. Pasławski wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział:

„Wczorajszy dzień poświęciliśmy pamięci Marszałka Piłsudskiego. Pracy naszej przyświecała myśl o Marszałku i była motorem przy opracowywaniu wniosków i wytycznych. Autorytet Marszałka i Jego ideologja przyświecać będą w pracy nietylko nam, ale i dalszym pokoleniom".

Na zakończenie zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do P. Prezydenta Rzplitej oraz depesze do premjera W. Sławka, p. Marszałkowej Piłsudskiej, generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydz-Smigłego, ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza oraz naczelnego skauta świata, lorda Baden-Powella.

Groźne rozruchy antyżydowskie w Bawarji.

BERLIN. W związku z rozrucham antyżydowskiemi, jakie wydarzyły się ostatnio w Monachjum i które w wielu wypadkach przybrały charakter prawdziwych pogromów żydowskich ogłoszono następujący znamienny komunikat:

„Dyrekcja policji w Monachjum komunikuje, że w ostatnim czasie zbrodnicze elementy rozpętały ruch antysemicki w Monachjum i innych miastach bawarskich, dążąc tem samem do naruszenia istniejącego ładu i porządku społecznego, Elementy te ponoszą całą odpowiedzialność za wykroczenia przeciw żydom, które wydarzyły się w szczególności 18 i 24 maja, przyczem w kilku wypadkach demonstranci napadali czynnie na sklepy żydowskie dopuszczając się gwałtu publicznego na kilku właścicielach.

Również wypadki zakłócenia spokoju przed katolickim domem związkowym w Monachjum, jakie wydarzyły się ostatnio kilkakrotnie, oraz zrywanie odznak związkowych członkom organizacyj katolickich przez demonstrantów, zapisać należy na karb zbrodniczej działalności wspomnianych elementów wywrotowych. Podczas likwidowania powyższych zajść, funkcjonarjusze policji zostali przez demonstrantów czynnie napastowani i lżeni.

Wszystkie te wykroczenia zostały w zarodku stłumione, a główni winowajcy aresztowani. Obecnie panuje zarówno w Monachjum, jak i w całej Bawarji zupełny spokój".

Komunikat powyższy wywołał całą powódź komentarzy. Przeważa naogół przekonanie, że sytuacja w Bawarji musiała być niezwykle poważna, skoro urzędowe czynniki niemieckie zdecydowały się aż na wydanie komunikatu uspakajającego.

Marszałkowa Piłsudska spędzi lato w Pikiliszkach.

WILNO. W pierwszych dniach czerwca do Pikiliszek przybywa pani Marszałkowa Piłsudska. Pani Marszałkowa spędzi całe lato w towarzystwie swych krewnych. W Pikiliszkach został przeprowadzony ostatnio gruntowny remont oraz uporządkowano park i ogród.

Specjalne marki pocztowe na Sowińcu.

KRAKÓW. Przez cały czas sypania kopca Marszałka Piłsudskiego urzędować będzie na Sowińcu specjalny urząd pocztowy, który wydawać będzie marki pocztowe z napisem: „Kopiec Marszałka Piłsudskiego". Marki będą stemplowane również specjalnym stemplem.

Otwarcie urzędu pocztowego na Sowińcu nastąpi w dniach najbliższych.

Ofiarność robotników fabryki karabinów.

WARSZAWA. — Do II wiceministra spraw wojskowych zgłosiła się delegacja robotników fabryki karabinów, która złożyła na ręce gen. Sławoj-Składkowskiego następującą rezolucję:

„Robotnicy Fabryki Karabinów zawsze wierni ideologji nieodżałowanego Wskrzesiciela Polski i Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego — po Jego zgonie postanowili, w myśl wskazań tego Wielkiego Włodarza naszych serc „w wyścigu pracy" dołożyć cegiełkę do umocnienia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej — wykonać swą bezinteresowną pracą 100 karabinów maszynowych im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, które zostaną wręczone armji polskiej.

Młodzież opuszcza szeregi endeckie.

POZNAŃ. — Manifestacje żałobne po zgonie Marszałka Piłsudskiego i wspaniały hołd zagranicy — podziałał na młodszych działaczy Str. Narodowego. Gwałtowny odpływ członków notuje w ostatnich dniach wydział Młodych Str. Narodowego. Odpływu tego nie jest w stanie zahamować wielka kampanja zebrań partyjnych, zainicjowana przez przywódców partyjnych.

Wyzwolenie spod wpływów endeckich.

LUBLIN. W Zamościu odbyło się zgromadzenie cechów rzemieślniczych, na którem zostało rozwiązane Stowarzyszenie rzemieślników chrześcijańskich, będące pod wpływem Narodowej Demokracji.

Na tem samem zebraniu zorganizowano Zw. rzemieślników chrześcijańskich. Zebranie wybrało nowy zarząd.

Huraganowa burza wywracała budynki.

LUBLIN. Nad częścią powiatu lubartowskiego, przeszła huraganowa burza, połączona z wielką ulewą. Huragan wyrządził dużo szkód w polach i ogrodach. W Łecznej wicher wywrócił trzy budynki. W Trębaczowie uległy zniszczeniu cztery stodoły i dom mieszkalny. W Podzamczu wiatr wywrócił stodołę. W Witanowie 6 budynków. W Karolinowie zniszczone zostały 2 domy. Pozatem nawałnica wyrządziła wiele szkód w płotach, ogrodzeniach oraz w połączeniu telefonicznem.

Nad powiatem łukowskim przeszła również burza z gradem i piorunami. I tu straty wyrządzone przez burze są znaczne.

Huraganowa burza spowodowała powódź w kieleckiem.

KIELCE. Nad powiatem kieleckim przeszedł huragan, połączony z ulewnym deszczem, skutkiem czego nastąpiła powódź. Woda zalała pola kilku wiosek i zniszczyła plony. W związku z powodzią podniósł się stan wody na rzekach i stawach, przyczem nadbrzeżne młyny i tartaki zostały zalane.

Ludność z zagrożonych miejscowości ewakuowano. Ponadto skutkiem powodzi uległy zniszczeniu drogi i mosty.

Gospodarstwa rybne, położone w dolinie rzeki Bobrzy zostały zniszczone. Wypadku z ludźmi nie było. Straty narazie nie ustalone.

Tego samego dnia nad Skarżyskiem i okolicą w powiecie koneckim przeszła burza z ulewnym deszczem, skutkiem czego podmyty został tor kolejowy na odcinku Bliżyn—Sołtyków. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przerwana. Ponadto zostały uszkodzone przewody telegraficzne, telefoniczne i elektryczne.

Rzeka Kamienna wezbrała, zalewając niżej położone łąki i pola.

Zapowiedź dymisji rządu czeskiego.

PRAGA. W kołach politycznych oczekują, że dotychczasowy gabinet poda się do dymisji w dniu dzisiejszym. Dopiero potem rozpoczną się oficjalne rokowania o stworzenie nowego gabinetu, opartego o nową koalicję rządową, względnie koalicję obecną, rozszerzoną na pewne stronnictwa. W rachubę brane jest przedewszystkiem stronnictwo żiwnostenców (drobny przemysł, handel, rzemiosło) oraz autonomiści słowaccy ks. Hlinki, przyczem żiwnostency stawiają warunek, by w gabinecie nie byli reprezentowani Niemcy.

Polska wyprawa wysokogórska na Kaukaz.

WARSZAWA. W związku z organizacją polskiej wyprawy wysokogórskiej o charakterze alpinistyczno-naukowym na Kaukaz wyjechał dn. 26 b. m. do Moskwy, jako delegat koła wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, dr. Tadeusz Wiśniewski, st. asystent zakładu systematyki roślin Uniwersytetu Warszawskiego.

W ciągu kilkudniowego pobytu w Moskwie przeprowadzi dr. T. Wiśniewski rozmowy z centralą Intourista oraz z organizacjami turystycznemi sowieckiemi, które zapozna z dotychczasowym dorobkiem polskich ekspedycyj alpinistyczno-naukowych.

9-letni miljoner w rękach porywaczy.

Okup 200 000 dolarów.

NOWY JORK. Najtęźsi detektywi amerykańscy gorączkowo poszukują uprowadzonego w dniu 24 b. m. 9-letniego dziedzica 15 miljonów dolarów Jerzego Weyerhäusera.

Dotychczas nie udało się natrafić na ślad bandy porywaczy. Rodzina zdecydowała się zapłacić okup 200.000 dolarów. Bandyci zagrozili, że dla ratowania siebie nie cofną się przed zamordowaniem uprowadzonego chłopca.

Wczoraj doszło w Paseden do strzelaniny między policją, a bandą złoczyńców, którzy na jednym z tamtejszych bankierów usiłowali wymusić 72.000 dolarów.

Podczas walki jeden z bandytów został ciężko zraniony, pozostali zbiegli.

Wielkie zawody balonowe.

Dotychczas wylądowało 9 balonów.

TORUŃ. W niedzielę 26 bm. odbył się w Toruniu start do dorocznych krajowych zawodów balonowych o puhar im. płk. Wańkowicza. Do zawodów zgłosiło się 11 balonów wolnych, przyczem po raz pierwszy wzięły udział w tej konkurencji kluby cywilne.

Jak wiadomo, zawody polegają na locie na odległość t. zn., że zwycięży ta obsada, która doleci najdalej, jednak w granicach państwa polskiego.

Pierwszy wystartował o godz. 16.30 balon „Hel". W kilka minut później wzbił się w powietrze balon „Lwów". Trzeci wystartował balon „Kraków".

Następnie startowały balony: „Jabłonna", „Legjonów", „Mościce", „Wilno", „Poznań", „Gopło", „Syrena" i „Łódź".

TORUŃ. Dotychczas nadeszły wiadomości o wylądowaniu 9 balonów, biorących udział w zawodach, a miano wicie:

Balon „Mościce" wylądował 26 bm. o godz. 19.45 przebywszy trasę około 127 km. Balon „Kraków" opuścił się o godz. 22.55 w odległości 210 km. od miejsca startu. Balon „Legjonowo" wylądował w poniedziałek o godz. 6.25 rano 350 km. od miejsca startu. „Gopło" wylądował o godz. 9 rano 440 km. od Torunia. Balon „Lwów" przebył trasę 390 km. Balon „Poznań" wylądował o 9 rano przebywszy 410 km. Balon „Wilno" przebył 410 km.

Wczoraj o godz. 13.20 wylądował w Mościskach pod Kałuszem balon „Hel" przebywając trasę długości około 610 km. Byłby to prawdopodobnie najdłuższy dystans.

Dotychczas brak wiadomości o dwóch balonach: „Łodzi" i „Jabłonnie".

30 policjantów i straż ogniowa

oblegała zamkniętego w szafie szaleńca.

WARSZAWA. Nocy ubiegłej do domu przy ul. Brukowej 38 w Warszawie wezwano pogotowie 5 oddziału straży ogniowej z drabiną mechaniczną oraz 20 strażaków z 2 i 1 oddziału. Pozatem na miejsce przyjechał samochód rezerwy policji z 30 policjantami.

Okazało się, że w mieszkaniu № 18 na 4 piętrze w jednym z pokojów zabarykadował się znany awanturnik Jan Czaplicki. Czaplicki od 7 lat utrzymywał bliskie stosunki z córką właściciela mieszkania, 26-letnią Eugenją Kuśniewską.

Niedawno rodzice dziewczyny zażądali od córki zerwania z nim. Czaplicki zagroził Kuśniewskiej zabójstwem w razie zerwania. W sobotę przyszedł w nocy do mieszkania Kuśniewskich, domagając się, aby ich córka wyszła z nim na ulicę. Kuśniewska odmówiła. Czaplicki zaczął wówczas demolować mieszkanie i porwawszy siekierę poranił nią rodziców Kuśniewskiej. Domownicy ukryli się u sąsiadów, którzy wezwali policjanta. Awanturnik jednak zabarykadował się w jednym z pokojów. Zawezwani strażacy wybili otwór w drzwiach i zaczęli zalewać awanturnika wodą. Do okna przystawiono drabinę, usiłując w ten sposób dostać się do mieszkania.

Czaplicki udaremnił jednak dostęp do okna, grożąc strażakom siekierą. Wówczas do mieszkania wrzucono dwie bomby łzawiące. Po pewnym czasie odurzony awanturnik poddał się i został przewieziony do więzienia. Rannych opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Połączona akcja policji i straży trwała prawie 3 godziny.

Jak w Niemczech będzie się leczyć.

Kneipp ponad Kocha.

Szwajcarska „Neue Züricher Zeitung" zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów ciekawy, wprost nie do uwierzenia artykuł swego berlińskiego korespondenta p. t. „Mit przeciw medycynie".

W Norymberdze, mieście zjazdów partji hakenkreuzlerowskiej odbywają się rozległe przygotowania do „zjazdu niemieckiego ruchu dla leczenia narodu". Zjazd ten jest przedegrą do wielkiej i hałaśliwej kampanji przeciwko nowoczesnej medycynie. Pionierscy ba dacze w dziedzinie wiedzy lekarskiej, którym nauka niemiecka zawdzięcza w znacznej części swą sławę światową, są bowiem, jak odkryli propagatorzy nowego „ruchu ludowego", bądźto żydami, bądźto „zżydzonymi" albo potomkami żydów. Ich wpływy muszą być radykalnie złamane a na ich miejsce ma przyjść „niemiecka myśl i niemiec kie uczucia". Na liście lekarzy, którzy znaleźli się pod pręgierzem czytamy takie nazwiska jak Rudolfa Virchowa, założyciela nowoczesnej hygjeny, dalej nazwiska największych dobroczyńców ludzkości w walce przeciw chorobom infekcyjnym: Roberta Kocha, odkrywcy bakcylu gruźlicy i bakcylu cholery, Bohringa i Dhrlicza, pionierów leczenia serum, Wassermana i Neissera, którzy wraz z Ehrlichem uczynili wielki krok w leczeniu chorób wenerycznych. Nowa nauka o ludowem lecznictwie zaleca swym zwolennikom metody wodolecznictwa i leczenia ziołami, homeopatję i magnetyzm leczniczy, bowiem o sprawiedliwym charakterze mężów, jakimi byli dr, Mesmer, Kneipp i dr. Hahnemann nie można wątpić. Przetom, który doprowadziłby do wygładzenia żydowskiego ducha, musi być w medycynie dokonany tak samo gruntownie, jak w życiu prawniczem i pedagogicznem. Wkrótce już leczenie nie będzie przywilejem jednostek a tylko sprawą publiczną.

Ruch powołuje się na to, że w Niemczech ma on już 12 miljonów zwolenników i że niemal miljon rodzin niemieckich zorganizowało się w związ kach zdrowotnych. Patronem norymberskiego zjazdu jest sam Juljusz Streicher. Głównym mówcą będzie przywódca lekarzy Rzeszy dr. Wagner. Udział półoficjalnych czynników w zjeździe norymberskim dowodzi, że w ruchu nie można dopatrywać się sekciarstwa czy zabawki. O nastrojach panujących w Niemczech świadczy burza protestów w formie listów, któremi zasypano zarząd rozgłośni radjowej w Stuttgarcie, kiedy w ostatnim miesiącu nadawano sztukę o Robercie Kochu. Inspiratorzy protestów oświadczają, że Koch, żeniąc się po raz wtóry, pojął za żonę żydówkę, wobec czego dla narodu niemieckiego został na zawsze stracony. Oprócz tego człowiek, który przy wiwisekcjach inifikował i męczył mnóstwo mysz, świnki morskie, króliki i małpy nie zasługuje na szacunek.

Panamerykańska konferencja gospodarcza.

BUENOS AIRES. W poniedziałek rozpoczęła obrady międzypaństwowa konferencja gospodarcza, w której biorą udział delegacje 21 państw amerykańskich. Zadaniem konferencji jest uregulowanie stosunków handlowych na całem terytorjum Ameryki Północnej i Południowej przez przeprowadzenie rewizji dotychczasowych układów gospodarczych i stworzenie nowych podstaw dla wymiany towarowej między poszczególnemi państwami amerykańskiemi.

W Meksyku grad zabił wiele bydła.

MEKSYK. Gwałtowne burze, połączone z gradobiciem, wyrządziły w różnych prowincjach Meksyku znaczne szkody. Plony są częściowo zniszczone. W stanie Coahuila padał grad wielkości pięści, który rozbił wiele chat wiejskich i zabił dużo bydła.

W stanie Meksyku liczne rzeki wylały i zatopiły znaczne przestrzenie. Koło Koto zwalił się słup elektryczny, a przerwane druty spadły na szyny, 4 osoby, które w pobliżu tego miejsca przechodziły przez tor, zostały śmiertelnie porażone prądem.

Burza wyrządziła wielkie szkody tak że w stanie Vera Cruz.

Emisja 5 miljardów dol. obligacyj w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON. — W najbliższym czasie nastąpi emisja 3-proc. obligacyj, z terminem płatności w 1946 r., na ogólną sumę 5 miljardów dolarów.

Zestawiając zapowiedź nowej emisji na olbrzymią kwotę 5 miljardów dolarów z pogłoskami o rozpoczęciu w Stanach Zjedn. otwartego kursu inflacyjnego — szczególnie należy podkreślić moment, że ostatnio przyjęty przez izbę Reprezentantów Banking Bill ułatwia lokowanie w bankach papierów państwowych.

Śmiertelne porażenie prądem elektrycznym w kuźni.

KIELCE. W czasie manipulowania przy świetle elektrycznem w kuźni Kazimierza Sajdera, przy ul. Piotrkowskiej, został rażony prądem elektrycznym uczeń kowalski Bolesław Korba, który poniósł śmierć na miejscu.

Winę wypadku ponosi właściciel kuźni, który pozostawił przenośną lampę elektryczną z uszkodzonym przewodem.

W kilku wierszach.

— W sobotę i w niedzielę odbył się w Dreźnie przy udziale 120 tysięcy szturmowców z całej Saksonji wielki doroczny zjazd partyjny, podczas którego odbyły się odprawy przeszkoleniowe i manifestacje polityczne. Zjazd zakończył się defiladą przeszło 100 tys. szturmowców.

— Stany Zjednoczone zamierzają zaproponować w najbliższym czasie zwołanie konferencji wszechświatowej dla opracowania podstaw umowy międzynarodowej o stabilizacji walut i usunięciu barjer celnych. Konferencja nie miałaby być tak liczna jak londyńska.

— W dn. 4 czerwca, nazajutrz po zakończeniu uroczystości jubileuszu królewskiego, dokonana będzie rekonstrukcja gabinetu angielskiego.

— Jak donosi agencja „Press" w nadchodzących miesiącach oczekiwać należy powrotu z Francji do kraju około 40 tysięcy (?) robotników polskich. Przy Min. Opieki Społecznej z udziałem czynnika obywatelskiego, utworzona została specjalna komisja, której zadaniem jest zajęcie się losem reemigrantów z Francji.

— Ubiegłej nocy spłonęła wieś Drynica pod Tomaszowem. Pastwą ognia padło 30 zagród. Z całej wsi pozostały tylko dymiące zgliszcza.

— Amerykański sekretarz stanu Hull i poseł Szwecji podpisali traktat handlowy amerykańsko-szwedzki, zawierający zobowiązanie uchylenia wzajemnego barjer celnych.

— Na kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach wydarzył się śmiertelny wypadek. Górnik Krzyżak podczas przewożenia wózków naładowanych węglem spadł z głębokości kilkudziesięciu metrów w głąb kopalni, doznając złamania podstawy czaszki. Krzyżak poniósł śmierć.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 29 maja. Maksymiljana.
Wschód słońca o g. 3,41. Zachód o g. 19,43

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Ulgi przejazdowe dla pielgrzymek na Wawel. W pierwszych dniach czerwca zostaną uruchomione pociągi popularne z całego kraju do Krakowa dla uczestników sypania kopca Marszałka Piłsudskiego. Cena przejazdu temi pociągami do Krakowa i spowrotem do stacji wyjazdowej wynosić będzie zależnie od odległości od zł. 2.50 do zł 12.50. Dopłata za zwiedzanie Wawelu, nocleg i dojazd do Sowińca, gdzie sypany jest kopiec, będzie wynosiła zł. 3 od osoby.

Pozatem członkowie stowarzyszeń i organizacyj udający się w grupach niemniejszych niż 10 osób, będą korzystać na mocy specjalnego zaświadczenia wydanego przez dyrekcję O. K. P. stacji wyjazdowej ze zniżką 50 proc. Zniżka ta będzie udzielana w formie bezpłatnego przejazdu powrotnego.

Koniecznym warunkiem uzyskania ulg przez podróżnych pociągów popularnych oraz przez członków stowarzyszeń jest osobiste wzięcie udziału w sypaniu kopca. Od osób, które tego warunku nie dopełnią, będzie pobierana dopłata do połowy taryfy.

Nauczyciele zwiedzali plantacje miejskie. W ub. niedzielę wycieczka nauczycieli szkół powszechnych z Częstochowy i powiatu w liczbie 150 osób zwiedziła ogrody działkowe i plantacje miejskie, oprowadzona przez naczelnika miejskiego wydziału inż. Szufletę, który udzielał nauczycielom szczegółowych wyjaśnień fachowych a następnie wygłosił dla nich pouczający referat na temat: „Rola ogródków działkowych a nauczycielstwo".

Poprawa konjunktury gospodarczej w Polsce. Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany przez Instytut badań konjunktur gospodarczych i cen, wykazał w ostatnim miesiącu dalszy wzrost, podnoszący się z 64.7 do 66 5, tj. o 3 proc.

Wzrost ten nastąpił w wyniku ożywienia się ruchu budowlanego i związanych z nim gałęzi. Wobec nowego sezonu budowlanego znacznie ponad sezonowo wzrosła produkcja w przemyśle mineralnym, w hutach żelaznych i w przemyśle metalowym przetwórczym. — Poza tem zwiększyło się w pełni sezonu wiosennego uruchomienie przemysłu odzieżowego.

Inne gałęzie nie wykazywały istotnych zmian W szczególności utrzymywała się jeszcze w stosunkowo dużych rozmiarach produkcja włókiennicza przemysł węglowy zaś ograniczył wydobycie tylko w tej mierze, w jakiej dzieje się normalnie o tej porze.

W porównaniu z kwietniem ub. roku produkcja była o 3 procent większa, w porównaniu zaś z przeciętnym poziomem ub roku produkcja przemysłowa wzrosła o 6 procent, co jest objawem nader pocieszającym i wskazuje na możliwość dalszej poprawy konjunktury gospodarczej.

Ostateczny termin wymiany pięciozłotówek srebrnych upływa 30 września 1936 r. Wobec tego, że w ostatnim czasie zdarzają się liczne nieporozumienia na tle przyjmowania pięciozłotowych monet większego formatu, pierwszej emisji należy wyjaśnić, że Bank Polski wymienia te monety w każdym czasie. Kasy zaś skarbowe przyjmować je będą przy uiszczaniu podatków tylko do 30 września 1936 r.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej przez pierwsze trzy godziny towarzyszył niemilknący akompanjament burzliwie falującego tłumu bezrobotnych, zebranych na ulicy. Wytworzyło to z początku na sali dość podnieconą atmosferę pewnego nerwowego napięcia, potem jednakże pp. radni osłuchali się z tą zmieszaną gamą dźwięków ulicznych. Zresztą o godz. 10 wiecz. bezrobotni zaczęli się rozchodzić.

Na pierwszy ogień poszedł zreferowany przez prezydenta Mackiewicza wniosek Zarządu Miejskiego o przyjęcie od wojewódzkiego funduszu przez miasto 66 tys. zł. na poczet rocznej bezzwrotnej zapomogi dla pokrycia uszczerbku miasta z powodu zniesienia podatku od towarów przywożonych do miasta koleją.

Wczorajsze posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy, wobec czego niepodobna pokusić się o pobieżne nawet streszczenie niesłychanie rozlewnej dyskusji i niesłychanie obfitej powodzi wniosków, które jak z rogu obfitości wychodziły w urodzajnego łona klubu radzieckiego P. P. S.

Zapewne większość tych wniosków podyktowana była jaknajlepszemi zamiarami, ale czyż można na jednem posiedzeniu załatwić wszystkie zadawnione bolączki miasta, zwłaszcza w kusych ramach ubogich, kryzysowych możliwości miasta?

Należy zaznaczyć, że wyżej wymieniony wniosek został przez Radę przyjęty jednogłośnie, poczem prezydent Mackiewicz wobec oświadczenia przedstawiciela jednego z klubów radzieckich, który chciał wygłosić deklarację ideową przed wyczerpaniem porządku dziennego zmuszony był przypomnieć Radzie w formie bardziej stanowczej, że o kolejności obrad decyduje prezydent miasta, jako przewodniczący z urzędu Rady Miejskiej.

Po tym krótkim incydencie Rada dokonała wyborów komisji regulaminowej, w której skład weszli pp. Szmidt i Magnuski (Polski Blok Gospod.), mec. Plebanek (Str. Nar.), Dąbrowski (PPS.) oraz dr. Bram (Kl. Zyd) i jako zastępcy pp. Sokala, Osmęda, Gliński, Kanus i Orliński.

Z kolei Rada wybrała delegatów do grodzkiej komisji poborowej na czas od 27 maja do 25 czerwca. Wybrani zostali pp. Porado (PBG.), Górecki (PPS) i Stysiński (Str. Nar.) oraz jako zastępcy: Matyja, Jamroz i Rutkowski, z tem, że przedstawiciel każdego z wyżej wymienionych klubów i jego zastępca zasiadać będą w komisji jedną trzecią część wzmiankowanego okresu.

Ze względu na t. zw. konieczności budżetowe, z jednako niezłomną mocą rządzące życiem i państw i miast, za najważniejszy punkt wczorajszego porządku dziennego bezsprzecznie należy uważać wniesione przez Zarząd Miejski do uchwalenia miesięczne prowizorjum budżetowe w wysokości jednejdwunastej zeszłorocznego budżetu wydatków zwyczajnych. Jednocześnie Zarząd Miejski wystąpił na plenum z wnioskiem o upoważnienie go do wydatków nadzwyczajnych związanych z robotami publicznemi i wynikających z zaciągniętych w ubiegłych okresach budżetowych zobowiązań.

W odpowiedzi na to przewodniczący Klubu radzieckiego Stronnictwa Narodowego radny Zarzecki wystąpił z wnioskiem o uchwalenie prowizorjum w wysokości nie jednejdwunastej poprzedniego budżetu, a o 20 proc. mniejszej, niż w poprzednim okresie budżetowym. Wniosek umotywowany był rzekomą rozrzutnością, t. zw. rządów komisarycznych. Natomiast radny Dąbrowski w imieniu P. P. S. oświadczył gotowość głosowania za prowizorjum budżetowem w myśl wniosku Zarządu Miejskiego, poddając przy tej sposobności krytyce postępowanie Zarządu Miejskiego, jakoby nie troszczącego się o los bezrobotnych.

Wnioski te spowodowały męskie i zdecydowane wystąpienie radnego dyr. Zbierskiego, który we wnioskach Str. Nar. i P.P.S. dopatrzył się cech otwartej demagogji i z głęboką znajomością rzeczy wykazał czarne na białem, że właśnie za t. zw. rządów komisarycznych budżet wydatnie się zmniejszył, że peryferje robotnicze otaczane były szczególną opieką i wogóle los mas robotniczych stanowił przedmiot żywej nieustannej troski.

Przemówienie radnego Zbierskiego nacechowane żołnierską prostotą i szczerością wywarło duże wrażenie na radnych i odjęło im ochotę do dalszych przekamarzań na temat uchwalenia prowizorjum budżetowego, które przez Radę zostało przyjęte.

Następnie prezydent Mackiewicz wygłosił dłuższy referat o różnych bieżących sprawach miejskich, rozpoczynając od palącego zagadnienia zatrudnienia bezrobotnych. I jak przystało człowiekowi, nawykłemu operować ścisłem językiem cyfr i liczyć się z żelaznemi ramami realnych środków, p. prezydent ze szczególnym naciskiem podkreślił, że zatrudnienie wszystkich bezrobotnych na terenie miasta byłoby niemożliwem nawet i wtedy, gdyby Zarząd Miejski poświęcił na ten cel cały swój budżet.

W najbliższym numerze naszego pisma przytoczymy wymienione przez p. prezydenta dane cyfrowe, dotyczące stanu zatrudnienia bezrobotnych w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości. Narazie ograniczymy się do zaznaczenia, że obecnie liczba zatrudnionych na robotach publicznych wynosi 1521. Prowadzone obecnie roboty mają charakter ściśle sezonowy, w najbliższej zaś przyszłości rozpoczną się roboty nad budową około 5 klm. drogi na ulicy Warszawskiej od kościoła św. Zygmunta, przebudową szeregu ulic itd. Robotnicy pracują 4 dni w tygodniu, otrzymując 2 zł. 60 gr. dziennie, przyczem robocizna za 1 dzień zatrzymywana jest tytułem zwrotu zasiłków żywnościowych, otrzymywanych w porze zimowej. Zarząd Miejski podjął starania w kierunku podwyższenia płacy do 3 zł. dziennie. Drugi punkt referatu stanowiła „głośna i sensacyjna", jak się wyraził p. prezydent, sprawa III Alei. P. prezydent gruntownie rozprawił się z wszelkiemi argumentami przeciwników zasadzonych przez miasto topoli, wykazując nicość i bezpodstawność wysuwanych przeciwko nim zarzutów i dowodząc, że cała ta krucjata przeciwko topolom, obok źle zamaskowanych względów prywaty, oparta była w dużej mierze na pewnej ignorancji. Wszystkie bowiem zarzuty godziły w t. zw. topole włoskie, a nie berlińską odmianę topoli, doskonale nadających się do celów zdobniczych i upiększających narazie tylko niektóre ulice trzech zaledwie miast: Lwowa (ul. Akademicka), Ciechanowa i Starachowic i budzących powszechny podziw.

A już zgoła sensacyjnie zabrzmiał przytoczony przez p. prezydenta wyjątek z listu syna przywódcy niefortunnej krucjaty przeciwko topolom, który w bardzo mocnych słowach odżegnał się od solidarności z ojcem w tej nieszczęsnej sprawie, zapisując jego wystąpienia na karb „ciemnoty fachowej".

Z kolei p. prezydent oczyścił na forum Rady Miejskiej naczelnika wydziału plantacyj miejskiej inż. Szufletę z szeregu bezpodstawnych zarzutów, któremi w ferworze zaciętej wojny przeciwko topolom ciskano w niego jak grudkami cuchnącego błota.

Bardziej dokładne streszczenie tej części referatu odkładamy do następnego numeru.

Ze względu na wydłużający się rozmiar sprawozdania ograniczymy sie tylko do streszczenia dyskusji dokoła wniosku o budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego, zgłoszonego w imieniu Polskiego Bloku Gospodarczego przez radnego dyr. Zbierskiego.

Były żołnierz Komendanta, dyr. Zbierski w słowach pełnych czci i miłości wypowiedział się za tem, że Częstochowa powinna uczcić pomnikiem pamięć Tego Człowieka, który skonsolidował cały naród polski i przeszedł do historji jako twórca niepodległości państwa polskiego. Wniosek dyr Zbierskiego spotkał się z zastrzeżeniem ze strony przedstawiciela Klubu radzieckiego mec. Plebanka, który wypowiedział się w tym sensie, że najlepszą formą uczczenia pamięci Marszałka byłaby budowanie pomnika a szpitala.

W odpowiedzi na to dyr. Zbierski oświadczył, że zgóry był przygotowany na ten głos sprzeciwu, lecz niemniej obstaje przy swoim wniosku, uważając, że szpital szpitalem, jednakże pomnik ma swoją odrębną i szczególnie silną wymowę, jako plastyczne i widome wyobrażenie tej osoby, której pamięć ma utrwalić.

Drugi przedstawiciel klubu radzieckiego Stronnictwa Narodowego radny Zarzecki w związku z wnioskiem dyr. Zbierskiego zaczął się zastanawiać nad kwestją skąd ludzie wezmą pieniądze na pomnik.

Dalszy ciąg tej niewczesnej dyskusji przecięło wystąpienie radnego Porado, poczem Rada jednogłośnie uchwaliła kompromisowy wniosek o przystąpienie do budowy pomnika po uprzedniem uzgodnieniu z komitetem centralnym w Warszawie.

Z pozostałych momentów Rady Miejskiej na szczególne wymienienie zasługują wystąpienia radnego Magnuskiego, który podniósł zasługi obecnego prezydenta miasta w sprawie dożywiania dzieci na Rakowie oraz wygłoszona przez radnego Dąbrowskiego deklaracja ideowa PPS., która obok nut o zdecydowanym wydźwięku politycznym zawierała szereg postulatów, poświęconych sprawie bezrobocia.

Z Teatru Miejskiego. Dziś, we wtorek Teatr Miejski gra w dalszym ciągu świetną komedję muzyczną Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" w przekładzie polskim Jujana Tuwima. Reżyserja dyr. Iwo Galla. W roli tytułowej p. Hanna Wańska. W pozostałych rolach biorą udział pp: Alina Rada, Stanisław Dębicz, Roman Górowski, Jerzy Liedtke, Kazimiera Tarnowska, Aleksander Buczyński, Helena Łopuszańska, Zygmunt Tokarski, Stefan Martyka i Jerzy Kopczewski.

Orkiestra pod kierownictwem p. prof. Jerzego Bursika i Zygfryda Jałowieckiego.

Początek o godz. 20-tej.

Echa tragicznej majówki częstochowian. W pierwszych dniach prześlicznego miesiąca maja, kilku młodzieńców z Częstochowy, a właściwie z Częstochówki wybrało się na zabawę ludową do pobliskiej wsi Wielki Bór. Jednym z uczestników tej tragicznie zakończonej wycieczki był 21-letni Józef Gliński który poprzedniego dnia stawał do wojska i otrzymał kategorję „A".

Otóż temu to biednemu młodzieńcowi nie sądzone było powrócić cało z pięknie zapowiadającej się eskapady zamiejskiej.

Tego samego dnia w sąsiedniej wiosce Liszka Górna odbywały się chrzciny u Jana Władysława Bednarka, który do rodziny Glińskich żywił śmiertelną urazę w związku z pobiciem go przez brata wyżej wymienionego Józefa.

Czekał on długo na okazję zemsty i krytycznego dnia dowiedziawszy się, że jeden z tej rodziny znajduje się na zabawie we wsi Wielki Bór, zorganizował na poczekaniu formalną krucjatę przeciwko częstochowianom i na czele kilkunastu ludzi, uzbrojonych w grube sękate kije, kamienie i noże wyruszył z Wielkiego Boru i napadł na wychodzących z zabawy częstochowian, atakując ze szczególną furją Józefa Glińskiego, który w tej opresji odniósł pęknięcie czaszk i złamanie jej podstawy, w skutkach swoich śmiertelne.

W dniu wczorajszym w wyniku tego tragicznego zajścia na ławie oskarżonych zasiadło 6 mieszkańców wsi Liszka Górna, w tem 3 członków rodziny Bednarków.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Nakonieczny, oskarżał pprok. Schlitter, przy stole obrony zasiedli adwokaci Hołdyk, Goldman Hasenfeldowa i Gruszczyński. W imieniu matki tragicznie zmarłego powództwo w wysokości 138 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu popierał adwokat Mężnicki.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał Wacława Krygiera, Romana Tamę i Jana Władysława Bednarka na karę po 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na lat 5 i zarządził od nich solidarnie 138 zł. na rzecz Glińskiej.

Zebranie sióstr pogotow. sanit. P.C.K. Zarząd Częstochowskiego Oddziału P. C. K. zawiadamia, że w związku z organizacyjnemi pracami „Tygodnia PCK." odbędzie się w dniu 29 maja r.b., o godz. 18 ej w Sekretarjacie P.C.K. (Dąbrowskiego 8) zebranie wszystkich sióstr pogot. sanit. PCK.

Walne zebranie P. T. T. W niedzielę, 2 czerwca r. b. o godz. 10 w pierwszym terminie, a o 10 min. 30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w sali Semin. Nauczycielskiego im. T. Kościuszki (ul. Jasnogórska 64) nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Koła w Częstochowie [z następującym porządkiem obrad: zagajenie posiedzenia i wybór prezydjum zgromadzenia; odczytanie protokułu ostatniego walnego zgromadzenia Koła w Częstochowie, Oddziału w Zagłębiu Dąbrowskiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i odczytanie listu zarządu głównego w kwestji przemianowania Koła na oddział; odczytanie i zatwierdzenie statutu; wybór członków zarządu; wybór komisji rewizyjnej; wybór sądu honorowego; uchwalenie preliminarza na 1935 r.; utworzenie sekcji wędkarskiej; wolne wnioski.

Złodzieje w mieszkaniu prezesa Gminy Żydowskiej. Przykrej niespodzianki doznał onegdaj znany w naszem mieście przemysłowiec, prezes Gminy Wyznaniowej Żydowskiej p. Jakób Rozenberg.

W godzinach wieczorowych, prawdopodobnie między 7 a 8-30, jacyś nieznani sprawcy przy pomocy wytrycha dostali się do mieszkania p. R. i skradli piękne futro damskie wartości około 1000 zł. kasetkę zawierającą 700 zł., papiery wartościowe na sumę 1000 zł. i srebro stołowe wartości również około 1000 zł.

Ogółem ten ryzykowny eksperyment pozostawienia mieszkanie bez opieki kosztował około 4 tysięcy zł.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 17-ej w mieszkaniu własnem przy ul. ks. Brzóski 29, usiłowała popełnić samobójstwo 26-letnia Apolonja Brodzińska, mężatka. Desperatka zażyła większą dawkę kwasu solnego. Dzięki natychmiastowej pomocy Brodzińską zdołano uratować. Pozostaje ona na kuracji w domu.

Przyczyną samobójczego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Złodziejskie wyczyny cyganki.— W dniu 25 b. m. została zatrzymana i przekazana władzom sądowym cyganka Kwiatkowska Franciszka, lat 21, urodzona w Łomży, bez stałego miejsca zamieszkania, która przed paru dniami dokonała kradzieży obrączki złotej na szkodę Anny Stępniak, zam. w Częstochowie.

Warto zaznaczyć, że Kwiatkowska doznała w ciągu kilku ostatnich szeregu innych kradzieży na terenie naszego miasta i powiatu i wszystkie te kradzieże zostały przez policję stopniowo wykryte.

Zięć i teściowa. Zameldowała policji Walerja Kotlińska (ul. Podolska 10-12), że zięć jej Władysław Brunisz zamieszkały tamże, pobił ją w mieszkaniu i odgraża jej zgładzeniem ze świata.



Kolejowe ulgi wakacyjne i turystyczne.

Pielgrzymi do Częstochowy otrzymają większe ulgi

Polskie koleje państwowe w nadchodzącym okresie letnich urlopów i podróży turystycznych przyznały cały szereg ulg taryfowych dla osób, udających się do letnisk i uzdrowisk oraz odbywających podróże krajoznawcze.

Grupy osób należących do klubów turystycznych, otrzymają zniżkę przy przejeździe conajmniej 5 członków w wysokości do 33 proc. Wśród organizacyj, którym przysługuje prawo tych ulg, znajduje się również Polski Związek Kajakowy.

Podobnie, jak w r. ub., przy przejazdach pojedyńczych, turyści będą mogli wykupywać bilety 1000 i 2500 kilometrowe. Osobom, powracającym z uzdrowisk oraz z letnisk nadmorskich, w sezonie od 15 czerwca i po 1 września, przyzna na będzie ulga powrotna równa wysokości opłat tabeli urzędniczej.

Wycieczki z zagranicy otrzymają w zależności od liczebności grupy 33 do 50 proc zniżki. Uczestnicy wycieczek morskich linją Gdynia—Ameryka z za oceanu otrzymają ustępstwa według taryfy urzędniczej.

Pielgrzymki do Częstochowy, Ostrej Bramy i Kalwarji Zebrzydowskiej otrzymają nieco większe niż dawniej ulgi. Do innych miejscowości, odwiedzanych przez pielgrzymów, przyznawać będą ulgi dyrekcje okręgowych kolei państwowych.

Skazanie uczestników burzliwych zajść

w Kłobucku.

Mały, spokojny zazwyczaj Kłobuck w marcu 1935 r. przeżywał burzliwe, gorące dni. 2 marca wieczorem w miasteczku wybuchły zajścia antyżydowskie, które spowodowały aresztowanie około 30 osób, w dniu zaś 4 marca po nabożeństwie w kościele uformował się pochód złożony z około 150 osób.

Pochód początkowo idący w kierunku lokalu Stronnictwa Narodowego, skręcił w kierunku posterunku P. P. Podkomisarz Drużba, zastępca komendanta powiatowego P. P. zatrzymał tłum, zapytując jaki jest cel zebrania. Gdy z tłumu podniosły się okrzyki: „oddajcie więźniów politycznych", podkomisarz Drużba wezwał trzykrotnie tłum do rozejścia się. Zebrani nie usłuchali i poczęli obrzucać podkom. Drużbę i szeregowych P. P. kamieniami. Wówczas podkomisarz Drużba rozkazał szeregowym rozgonić tłum, co odniosło skutek i zebrani poczęli rozbiegać się w różne ulice. Część jednak tłumu wbiegła na cmentarz i stamtąd poczęto obrzucać lokal posterunku P. P. niszcząc zupełnie urządzenie wewnętrzne i wybijając szyby. Dopiero na skutek ostrzeżenia komendanta P. P. Stanisława Grabowskiego, iż policja użyje broni oraz oddanie strzału ostrzegawczego w górę, tłum rozproszył się.

W wyniku powyższego zajścia w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęło 10 członków i symatyków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami dopuściło się zamachu gwałtownego na mienie państwowe i policjantów.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Schlitter, obronę wnosił adw. Jackowski z Warszawy.

Badani w charakterzo świadków byly powiatowy komendant policji nadkomisarz Grabowski i były zastępca komendanta podkom. Drużba zeznali naogół zgodnie z danemi aktu oskarżenia i na ławie oskarżonych rozpoznali kilku najbardziej czynnych uczestników burzliwego zajścia.

Sąd skazał Stefana Skalika, Jana Zemlińskiego, Stanisława Jelonka, Józefa Kilona i Janinę Drożdż na karę po 6 miesięcy więzienia, 3 oskarżonych uznał winnymi tego, że pomimo trzykrotnego wezwania nie opuścili zbiegowiska i skazał ich po 1 miesiącu aresztu, pozostałych zaś 2 uniewinnił.

Skazanie właścicielki tajnego hoteliku. W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpoznawał sprawę przy drzwiach zamkniętych niejakiej Józefy Celt, oskarżonej o to, że w roku 1933 ułatwiała nierząd kobietom lekkich obyczajów przez odnajmowanie im na godziny swego mieszkania przy ulicy Stary Rynek 25. Sąd skazał właścicielkę „miłosnej" meliny na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat 5 i 40 zł. opłat sądowych.

Bawiąc się, dostał się do kryminału. 25-letni Marjan Kulik w nocy z 2 na 3 marca przy pomocy włamania dostał się do fabryki sznurowadeł Józefa Mondszajta przy ulicy Fabrycznej i skradł pewną nieznaczną ilość surowca, noże do krajania sznurowadeł oraz szkła powiększające do sprawdzania włókien, ogólnej wartości 60 zł.

Te właśnie szkła zgubiły sprawcę kradzieży, który, nie mogąc znaleźć na nie nabywcy, zaczął się zabawiać puszczaniem figlarnych błysków na ściany domu, w którym mieszkał. Przypadek zrządził, że jeden z wywiadowców wydziału śledczego, który wiedział o kradzieży szkieł powiększających na szkodę Mondhajta, zauważył tę niesamowitą grę światełek i zainteresował się osobą figlarza.

Przeprowadzona w mieszkaniu Kulika rewizja dała obciążający materjał w postaci różnych przedmiotów, pochodzących z wyżej wymienionej kradzieży.

Sąd Grodzki skazał Kubika na 1 rok więzienia.

Skazanie niepoprawnej złodziejki. Aniela Konieczko, obecnie licząca 20 tą wiosnę życia w 16 tym roku zade biutowała na niwie przestępczej i od tego czasu wiernie szła w raz obranym kierunku, gromadząc jedno przestępstwo na drugie.

Obdarzona dość miłą powierzchownością i gładką twarzyczką, Konieczko wszędzie, gdzie się ukazała, wstępnym bojem zdobywała zaufanie ludzkie i korzystając z tego kradła, co jej wpadło pod rękę.

Wczoraj stanęła ona przed sądem grodzkim, oskarżona o trzy kradzieże, a m. o kradzież w dniu 30 marca b. r. kilku przedmiotów kościelnego użytku z zakrystji zakładu św. Antoniego, następnie przywłaszczenie sobie sztuczki towaru wartości 15 zł. w państwowej zawodowej szkole żeńskiej i wreszcie o kradzież 15 zł. na szkodę Jadwigi Koch w jednym z domów noclegowych pod Jasną Górą.

Sprawę rozpatrywał sędzia Niemierko, protokół posiedzenia prowadził aplikant sądowy Bergman.

Sąd skazał niepoprawną złodziejkę na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Wykrycie sprawców dwóch kradzieży. W dniu 11 kwietnia rb. do mieszkania p. Władysława Juszczyka, przy ul. N. Marji Panny 61, dostali się złodzieje i skradli kosztowności, futro męskie, garderobę i bieliznę, łącznej wartości 1240 zł.

Przeprowadzone przez wydział śledczy dochodzenie doprowadziło obecnie do wykrycia sprawców kradzieży, którymi okazali się: Henryk Stolarski (Aleja Wolności 23) i Stanisław Sierocin (Aleja Wolności 13). Obu złoczyńców zatrzymano, a w mieszkaniach ich przeprowadzono rewizje, w wyniku których część skradzionych rzeczy, a m. in. futro odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Ponadto w mieszkaniach aresztowanych znaleziono część bielizny, pochodzącej z kradzieży u p. Szyi Szlingbauma (Aleja Wolności 13).

Złoczyńców osadzono w areszcie.

Z RADOMSKA.

— Bezrobotni zakończyli głodówkę. Trwająca od niedzieli 19 bm. demonstracyjna głodówka 11 bezrobotnych mieszkańców Radomska została zlikwidowana. Manifestanci opuścili lokal Związku i wrócili do swoich rodzin. Uruchomienie robót publicznych w Radomsku nastąpi w dniach najbliższych.

Katastrofalna burza.

Piorun zabił 2 osoby. Zasiewy zniszczone.

Nad powiatem radomszczańskim przeszła gwałtowna burza, która spowodowała wiele strat i pociągnęła za sobą dwie ofiary.

We wsi Dmenin spłonął od pioruna dom mieszkalny oraz obora, w której poparzone zostały krowy.

We wsi Błoty spłonął dom mieszkalny Mieczysława Czuwaja oraz zabudowania gospodarcze.

We wsi Antopol piorun zabił Władysława Kobylarza i jego siostrę Helenę.

Zasiewy w całym powiecie radomszczańskim uległy zniszczeniu. W wielu miejscowościach zostały uszkodzone drogi.

Kradnie co się da. Julja Gałchowska (Rozalji 22) skradła Marjannie Woźniak (Reymonta 33) chustkę włóczkową wart. 4 zł. 50 gr. oraz na szkodę Róży Cymberknopowej (Reymonta 33) 2 pary pończoch i staniczek.

Usiłowana kradzież. Antoni Tonder z Siedlca, gm. Pajęczno, zgłosił policji, że Marjanna Soboniowa ze wsi Trębaczew, gm. Działoszyn usiłowała skraść mu 20 zł. z kieszeni na targu w Pajęcznie.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1. robotnik Bronisław Mischewski, kawaler, zamieszkały w Lubiszewie powiat tczewski, syn zmarłego robotnika Mischewskiego Ignacego i jego żony Anny Mischewskiej z domu Drula, zamieszkałej w Lubiszewie.

2. robotnica Marja Grątman, panna zamieszkała w Lubiszewie, córka rolnika Józefa Grątmana i jego żony Zofji z domu Biś, zamieszkałych w Zagórzu, powiat Radomsko, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Lubiszewie i w Zagórzu.

Lubiszew, dnia 24 maja 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego
A. MALISZEWSKI

Jeden dzień aresztu za każde 15 zł. grzywny. W praktyce karno-administracyjnej stwierdzono różnorodny sposób przeliczania grzywny na areszt zastępczy. Obecnie władze administracyjne otrzymały przypomnienie, że zgodnie z instrukcją Ministerstwa Spraw Wewn. obowiązuje zasada: jeden dzień aresztu za każde 15 zł. grzywny, chyba że zachodzą okoliczności wyjątkowe.

Obowiązek komornika przy zajmowaniu ruchomości. Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło w okólniku do wszystkich komorników, iż mają obowiązek ścisłego przestrzegania art. 583 k. p. c. i wzywania dłużników przy dokonywaniu zajęcia ruchomości do wymienienia tych przedmiotów, względem których służy osobom trzecim prawo żądania zwolnienia od egzekucji, przyczem dłużnik musi wskazać adres tych osób. W przypadku, gdyby dłużnika przy zajęciu nie było, winien komornik, przysyłając mu odpis protokułu egzekucji przypomnieć o tym obowiązku.

Mroźny maj i ogrodnicy. Wskutek nieprzewidzianych strat, spowodowanych mroźną wiosną, ogrodnicy nie są w stanie spłacić w tym roku rat dawniej zaciągniętych pożyczek.

Wobec tego, że pożyczki zaciągnięto, na życzenie czynników miarodajnych, na uzupełnie szkód, spowodowanych w roku 1929 klęską mrozów, jak również spowodu przepisów o częściowem umorzeniu zadłużenia rolnictwa organizacje ogrodnicze rozpoczęły starania o przyznanie właścicielom sadów ulg przy spłacie zaciągniętych zobowiązań.

Organizacje ogrodnicze przedstawiły władzom całokształt zadłużenia ogrodnictwa i wystąpiły z prośbą o przyznanie im pewnej ogólnej sumy przeznaczonej na umorzenie. Podziałem jej zajęłyby się organizacje ogrodnicze.

Obywatelom Polski będą zwracane kaucje emigracyjne. Podpisane zostało porozumienie polsko niemieckie w sprawie kaucji emigracyjnych. Obywatele polscy mają prawo wnoszenia do dn. 28 września r. b. podań do niemieckich urzędów skarbowych o zwolnienie kaucji emigracyjnych, pobranych przez te urzędy na zabezpieczenie podatków.

Kaucje emigracyjne zwolnione będą na wniosek osób, które je złożyły. O ile dla zabezpieczenia roszczeń podatkowych istnieją prawa zastawu na nieruchomościach władze skarbowe zezwolą na ich wykreślenie w księdze wieczystej.

Również do dn. 28 września 1935 r. składać można wnioski o dodatkowe zaświadczenia o złożeniu kaucji emigracyjnych, jeśli się wykaże, że pierwotne pokwitowanie zaginęło.

Ratalna sprzedaż losów loteryjnych niedozwolona. Sąd Najwyższy rozstrzygając w ostatniej instancji konkretny wypadek orzekł, że w myśl artykułu 114 ustawy karno-skarbowej jest niedopuszczalna możliwość stosowania jakichkolwiek kombinacyj przy sprzedaży losów Loterji Państwowej, czyli że sprzedaż losów tych na raty jest zabroniona.

Bankowcy żądają przywrócenia 13 pensji wobec poprawy sytuacji w instytucjach finansowych. W dniach 25—26 maja odbył się w Warszawie zjazd delegatów Związku pracowników bankowych z całej Polski. Zjazd ten zajmował się m. in. sprawą uposażeń w bankach.

Bankowcy domagają się przywrócenia 13 pensji we wszystkich instytucjach finansowych, motywując to tem, iż w ostatnich czasach sytuacja banków prywatnych uległa wydatnej poprawie.

Ważne orzeczenie dla pracowników umysłowych. Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie umów o pracę pracowników umysłowych.

Sąd Najwyższy orzekł, iż żadne przepisy nie zabraniają, aby podczas trwania stosunku pracy nastąpić mogła, za wzajemną zgodą stron, zmiana warunków umowy o pracę.

Jeżeli zatem pracownik nie zażądał niezwłocznego rozwiązania umowy spowodu zmniejszenia mu pensji i zgodził się pracować na nowych warunkach, to warunki te mają dla niego znaczenie obowiązujące.

Zwolnienie pracownika w końcu roku kalendarzowego z jednoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący również część roku następnego, nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop w roku, w którym u swego pracodawcy nie był już zatrudniony. Sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, by pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, zwłaszcza, jeżeli w jakikolwiek sposób okazywał, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przyjętego na siebie zobowiązania.

CZERWCOWA RATA
Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Zakończona dnia 10 maja subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej dała imponujący rezultat. Osiągnęła bowiem sumę 266.000.000 zł. Pamiętajmy, że ustawa sejmowa upoważniła ministra skarbu do rozpisania pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 miljonów zł., a rozpisując tę pożyczkę minister skarbu preliminował tylko 150 miljonów zł. Ofiarność zatem społeczeństwa przekroczyła tę preliminowaną kwotę o przeszło 110 miljonów.

Był to objaw trafnego zrozumienia przez ogół społeczeństwa hasła Marszałka Piłsudskiego o „wyścigu pracy", była to zatem aprobata dla tej nowej Konstytucji, uchwalonej 23 kwietnia, a więc w przeddzień subskrypcji — tez, opiewających, że praca jest podwaliną Państwa i każde pokolenie musi się wysiłkiem swej pracy przyczynić do tego rozwoju.

Społeczeństwo dało odpowiedź na uchwaloną w przeddzień Konstytucję, przeznaczając 266 miljonów złotych na fundusz, mający przez szereg inwestycyj publicznych dać pracę wielkiej rzeszy bezrobotnych, a zarazem stworzyć realne wartości naszej rodzimej wytwórczości. Bo przecież te pieniądze pójdą na cele, których potrzeba jest oczywista i piekąca. Musimy bowiem rozbudować nasze zawstydzająco skromne — jeśli je zestawimy z państwami zachodniemi — arterje komunikacyjne, musimy stworzyć gościńce, zbliżające daleką prowincję do centrów przemysłu, do wielkich skupisk ludności. Musimy ujarzmić nasze potoki górskie, przysparzające nam niemal rok rocznie tyle szkód, nurty rzek osadzić w stałych korytach, usplawnić arterje wodne, by służyły wymianie towarów. Musimy wreszcie stworzyć szereg budowli publicznych, a więc ożywić ten dział twórczości — budownictwo — który najwięcej daje zatrudnienia rękom ludzkim, a zarazem wciąga w orbitę najwięcej działów przemysłu (cegielnie, cementownie, przemysł żelazny, szklany, stolarski itd.)

Po wielkim sukcesie pożyczki z r. 1933, kiedy to chodziło o uchronienie budżetu Państwa przed deficytem — subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej w maju 1935 była drugim wielkim plebiscytem, w którym uczestniczyły najszersza warstwy społeczeństwa.

Wydobył ten plebiscyt na jaw i zrealizował w czynie tkwiący w masie polskiej instynkt miłości ojczyzny i gotowość do ofiarnej służby. A zarazem przez masowy udział w subskrypcji społeczeństwo wyraziło swą zdecydowaną aprobatę dla całej dotychczasowej polityki gospodarczej, zamanifestowało bezwzględne zaufanie dla czynników rządowych. Swiadczy o tem wymowa cyfr: jest to sprawdzian bezwzględnego zaufania, jeżeli rząd preliminuje 150 miljonów, a społeczeństwo dostarcza 266 miljonów.

W najbliższych dniach przypada dla tych, którzy zadeklarowali wpłatę swego udziału w 10 ratach, termin wpłacenia raty czerwcowej. Nie ulega wątpliwości, że wpłata obejmie 100 procent subskrybowanych kwot. Że nie będzie wyjątków, ani opieszałości, ani przejawów „słomianego ognia". Już choćby ze względu na charakter tej pożyczki.

Jest ona bowiem przeznaczona na roboty.

Ma miesiąc w miesiąc zasilać rozpoczęte już i planowo rozwijające się roboty. Dla każdej z nich ułożono plan, zmobilizowano siły, zamówiono potrzebne materjały, ustalono terminy dostaw. Byłoby pokrzyżowaniem tych planów i wprowadzeniem chaosu w ich wykonanie, gdyby subskrybowany pieniądz nie wpływał z absolutną regularnością i w przewidzianych rozmiarach.

Nie wolno więc dopuścić, aby miał pójść na marne najdrobniejszy choćby ułamek zbiorowego wysiłku.

Stajemy do apelu czerwcowej raty Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Ustawy, które będą. Ogłoszenie nowej Konstytucji pociąga za sobą konieczność wydania szeregu nowych ustaw, obok tych najważniejszych, których opracowanie jest w toku: o wyborze Prezydenta, ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu. W związku z organizacją Izb Ustawodawczych, art. 43 Konstytucji wymaga wydania ustawy, oznaczającej urzędy i stanowiska, których przyjęcie pociąga za sobą utratę mandatu poselskiego i senatorskiego oraz przewidującej skutki wykonywania przez posła lub senatora czynności, nie dających się pogodzić ze sprawowaniem mandatu.

Poza organizacją Rządu, Prezydent określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych, oznaczając w nim sposób kontrasygnowania aktów, wydawanych przez siebie, jako Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych, a ponadto określi organizację administracji rządowej, w szczególności zaś zakres działania jej organów. Będą to najważniejsze dekrety i ustawy ustrojowe, jakich należy obecnie oczekiwać. Ponadto, nowa Konstytucja przewiduje ustawowe określenie:

a) organizacji sądów tudzież odrębnego określenia stanowiska sędziów, ich praw i obowiązków oraz uposażenia,

b) przypadków złożenia sędziego z urzędu, zawieszenia go w urzędowaniu i przeniesienia na inne miejsce lub w stan spoczynku wbrew woli sędziego na mocy orzeczenia sądowego,

c) przypadków dopuszczalności sądów wyjątkowych;

d) zasady przekazywania na żądanie strony na drogę sądową spraw karno administracyjnych;

e) organizacji właściwości i postępowania sądów wojskowych;

f) podziału na województwa i określenie warunków tworzenia powiatu lub województwa grodzkiego przez gminy miejskie;

g) warunków, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa albo naruszona tajemnica korespondencji.

Oczywiście szereg tych, podlegających uregulowaniu przedmiotów, oprze się zapewne na ustawach dotychczasowych, w każdym jednak razie wstępujemy w okres doniosłych prac ustawodawczo-organizacyjnych i ustrojowych, które wskażą nam dopiero w jakim kierunku nowa Konstytucja będzie na samym wstępie interpretowana i jak będzie ona rozumiana w świetle dekretów i ustaw.

Słowo sportowe

Przystępując do oceny gry meczu Warta—Brygada, należy zaznaczyć, że Warta wystąpiła w kompletnym składzie. Brygada bez Poloka i Mosza z których ostatni dotychczas jeszcze nie został potwierdzony. Na środku pomocy zadebjutował po dłuższej przerwie Lach I, na prawym łączniku Drożyński a na obronie Głogowski, który już nareszcie został potwierdzony przez P. Z. P. N.

Już pierwsze zagrania Warty wykazują, że mecz będzie bardzo ciekawy i że obie drużyny muszą dać wszystko z siebie, aby stanąć na wysokości zadania. Warta od ostatniego spotkanie ze Skrą, zmieniła się bardzo na korzyść a tembardziej lepiej g r a ł a na swoim boisku. Atak Warty po zdobyciu pierwszej bramki grał świetnie wszystkie zagrania wychodziły. Pomoc Warty należycie zasilała piłkami wczem celował Kwiatkowski. Obrona stanęła na wysokości zadania. Bramkarz pewnie bronił swojej świątyni. Cała drużyna zagrała nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie.

Przeciwieństwem Warty była Brygada. Tak słabo grającej Brygady nie widzieliśmy jeszcze wogóle. Atak nie mógł się zdobyć na przeprowadzenie planowej gry, lecz nie dziwota, gdyż w ataku grało tylko dwuch graczy: Florjan i Hadzik, pozostali tylko statystowali. Brak Polaka tej duszy ataku dawało się dotkliwie odczuć. Kierownictwo Brygady winno raz nareszcie pomyśleć poważnie o prawem skrzydle, dalej tak być nie może. W linji pomocy o ile taka istniała na tym meczu, to tylko pełnowartościowym pomocnikiem był Kieszczyński, lecz zrozumiałem jest, że niemógł on pracować za trzech. Szczechla nie umiał dać sobie rady z doskonałym lewoskrzydłowym Miąską, graczem szybkim i posiadającym b. silny strzał. Wstawienie Lacha na środek pomocy, było wielkim błędem, gracz ten nie był wstanie „zaszachować" Sobiecharda i Slimaka, którzy przeto stwarzali wiele niebezpiecznych sytuacji. Obrona Jurek i Głogowski popełniała wiele błędów taktycznych, wogóle obaj zagrażali niżej swojej formy. Krzyk ma na swoim sumieniu też dwie bramki. Przyznać mu jednak należy, że obronił on parę groźnych sytuacyj. Sędziował po za paroma mylnemi rozstrzygnięciami p. Wideryński poprawnie. Reasumując należy stwierdzić, że zespół Brygady zagrał ten mecz bez najmniejszej dozy ambicji i chęci zwycięstwa. Niechże ta porażka będzie bodźcem do dalszej walki, którą winna cechować ambicja i chęć zwycięstwa.

Na marginesie należy zaznaczyć, że tut. Wydz. G D. podokręgu i sędziowie którzy prowadzą w Zawierciu mecze, winni zwrócić uwagę na chorągiewki różne, które mogą być przyczyną nieszczęśliwego wypadku, gdyż są b. niskie—nieprzepisowe. Należałoby polecić Warcie zmianę tychże. Publiczności około 900 osób.

Odezwa Polskiego Kolegjum Sędziów P. N.

Polskie Kolegjum Sędziów wydało odezwę do wszystkich swoich członków. W odezwie tej Polskie Kolegjum Sędziów zwraca uwagę, że zarząd PZPN. zakreślił sobie w br. obszerny program podniesienia poziomu piłkarstwa polskiego, w której to pracy sekundować winni sędziowie piłkarscy w całej Polsce.

Zarządy Okręg Koleg. Sędz. P. N.— cytujemy słowa odezwy — „muszą przystąpić do poważnej pracy nad podniesieniem powagi i znaczenia naszej organizacji, a tem samem i wszystkich sędziów, przyczem na plan pierwszy wysuwają się — wysoko pojęta etyka i moralność sportowa. Czynniki te muszą stanowić wybitny rys charakteru sędziego piłkarskiego, ponieważ tylko tacy sędziowie pozyskają sobie zaufanie graczy czy też i publiczności. My sędziowie, musimy być współtwórcami dobrego piłkarstwa polskiego".

Ciekawe protesty.

Zarząd Ligi PZPN. rozpatrywać będzie dwa ciekawe protesty, zgłoszone przez kluby ligowe przeciw weryfikacjom zarządów: protest Ligi (W-wa) przeciw weryfikacji meczu Pogoń — Legja, zweryfikowanego jako walkower dla Pogoni, oraz protest Polonji (W-wa) przeciw weryfikacji meczu Sląsk — Polonja, zweryfikowanego w myśl wyniku 2:0 dla Sląska.

Legja domaga się unieważnienia meczu i powtórzenia go raz jeszcze, twierdząc, że sędzia p. Leracz przekroczył przepisy, uznając nieprawidłowo zdobytą bramkę przez Niechciała (rzekome wepchnięcie nieprzepisowe bramkarza Legji Kellera do bramki), oraz przerywając mecz na pełne 10 minut na obandażowanie Albańskiego i wydanie kilku orzeczeń krzywdzących Legję. Legja również domaga się rewizji kar Martyny i Szallera.

Polonja domaga się w swym proteście przyznania walkoweru dla niej, wychodząc z założenia, że gracze Sląska: Smol i Hołota należą do graczy, których obowiązuje karencja.

Z KRAJU.

Zawiercie rusza.

1200 robotników rozpoczyna pracę.

Syndyk masy upadłości fabryk włókienniczych „Zawiercie" uzyskał zgodę władz sądowych na rozszerzenie produkcji. Zakłady „Zawiercie" zwiększyły stan zatrudnienia do 1200 robotników. W „Zawierciu" czynny jest dział nadruków na materjałach włókienniczych i wykonywane są zamówienia, udzielane przez Zakłady Żyrardowskie.

Sprawcy napadu rabunkowego na probostwo wykryci po 4-ch latach.

W nocy z 14 na 15 października 1931 r dokonano na probostwo w Ćwiklicach pod Pszczyną ohydnego napadu rabunkowego. Trzej zamaskowani bandyci steroryzowali miejscowego księdza proboszcza Fogta i jego domowników, znęcając się nad nimi, zrabowali kosztowności, biżuterję w kwocie 17.000 zł., poczem zbiegli niewykryci.

Dopiero w ubiegłym tygodniu sprawa została wyjaśniona. Napad ten wykryto zupełnie przypadkowo. W więzieniu w Mysłowicach odsiaduje karę za oszustwa kryminalista Józef Sobota, który opowiadał przed swymi towarzyszami, że posiada złoty zegarek pochodzący z napadu rabunkowego w Ćwiklicach Zegarek ten otrzymał w Bielszowicach od Józefa Sosny.

Sosna wszystkim pokazywał rozmaite kosztowności i że przy sobie posiada duży zapas 100-złotowych banknotów. W czasie uczty mówił Sosna, że zarobił to przy pewnej „robocie" pszczyńskiej.

Dozorca więzienny w Mysłowicach dowiedziawszy się o treści tej rozmowy zawiadomił policję, która rozpoczęła do chodzenia. Z odszukaniem Sosny policja nie miała wiele kłopotu, albowiem odsiaduje on karę półtorarocznego więzienia w Rybniku. Przyznał on się do wszystkiego i zeznał, że prócz niego w napadzie rabunkowym w Ćwiklicach brali udział Emanuel Grabowski z Mikułowa, Wincenty Cholek z Gierałtowic oraz obywatel niemiecki Ernest Roscher. Wszyscy czterej: Sosna, Grabowski, Cholek i Roscher w r. 1919 przez sąd karny niemiecki w Gliwicach skazani zostali na 12-letnie więzienie za ciężkie zbrodnie rabunkowe. Po odsiedzeniu tej kary Sosna, Grabowski i Cholek wrócili na polski Śląsk, a Roschek pozostał w Szombierkach na Śląsku niemieckim.

Plan napadu w Ćwiklicach obmyślił Sosna.

Bandyci udali się najpierw do Bielska, skąd napisali obelżywy list do księdza Fogta, a następnie udali się na Śląsk niemiecki. Tam przepili prawie całą gotówkę.

Smiertelny strzał przez okno.

Tajemnicza zbrodnia dokonana została ubiegłej nocy w jednym z domów położonych na przedmieściu Krakowa, Dąbie.

Stanisław Zygmuntowicz 48-letni rzeźnik, około północy powrócił z miasta do domu i zasiadł do kolacji. Okno parterowego mieszkania, wychodzące na ulicę, było naoścież otwarte.

W pewnym momencie rozległ się huk strzału Zygmuntowicz z krzykiem runął na ziemię.

Jak się okazało, został on postrzelony w głowę i w kilkanaście minut później pomimo pomocy lekarskiej zmarł. Dotychczas nie udało się stwierdzić, kto był sprawcą zbrodniczego napadu. Okazało się jedynie, że jakiś osobnik, przechodząc około okna Zygmuntowicza wycelował w głowę i zastrzelił go.

Według przypuszczeń władz śledczych ma się tu do czynienia z aktem zemsty.

ZE ŚWIATA.

W kotle z wrzącą wodą uśmiercił swoją niewolnicę dostojnik abisyński.

Włosi rozpętali obecnie olbrzymią kampanję w prasie światowej, demaskując handel niewolnikami, jaki kwitnie w najlepsze w Abisynji.

Abisynja, wstępując w r. 1933 do Ligi Narodów, zobowiązała się do usunięcia niewolnictwa w swym kraju i do zniesienia handlu niewolnikami. Tymczasem—jak to potwierdza ostatni raport do ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie—niewolnictwo na całym obszarze Etjopji jest tolerowane.

Rapot podaje kilka konkretnych przykładów. Np. w okręgu Gore na granicą Sudanu angielskiego, niema jednej rodziny bogatej czy biednej, którahy nie miała niewolników. Liczba niewolników w całem królestwie Abisynji wynosi jedną piątą część zaludnienia.

W miasteczku Gondar tamtejszy magnat Burru ma 600 niewolników, przeważnie kobiet. Inny magnat Cada 400. W okręgu Gore urządzane są wielkie jarmarki, na których sprzedaje się setkami niewolników do innych prowincyj.

Jeden Etjopczyk kazał wsadzić do kotła z wrzącą wodą niewolnicę, przyłapaną na poufałości z niewolnikiem. Inny właściciel rozpalonem żelazem zadał śmierć niewolnikowi z tej samej przyczyny. Kiedy uwięziono na spisek księcia Ras Ailu, odebrano mu wszystkich niewolników, biorąc po 100 do 400 talarów za jednego.

Uczynił on również komendantem policji znanego handlarza niewolników. Obecny minister wojny Ras Mulughieta oskarżony jest o branie 20 talarów za niewolnika.

Niewolnicy sprzedawani są nago w domach prywatnych handlarzy.

Niewolnicy należą albo do rządu i pracują w administracji publicznej, albo też są własnością prywatną. Są oni wyznania katolickiego lub muzułmańskiego. Raport wskazuje na kilkanaście miejscowości w Abisynji. jako na ośrodki handlu niewolnikami.

RADJO.

WARSZAWA 29 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Muzyka z płyt. 12 50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południ. 13.05 Koncert z Krakowa. 13.40 Muzyka z płyt. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Sekstet N. Mańskiej. 16.05 „Wiosna na nizinie Mazowieckiej". 16.35 Odczyt. 16.50 10 minut słynnych artystów. 17.00 Odczyt z cyklu „Zdobycze współczesnej zoologji". 17.15 „Muzyka współczesna". 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 Tercety wokalne. 18.15 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy ze sztuki Cyprjana Norwida p. t. „Pierścień wielkiej damy". 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 18 45 Muzyka z płyt. 19.07 Program na dzień następny 19.15 Pogadanka. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Recital ze Lwowa. 20.00 Muzyka z płyt. 20.15 Wieczór Kasprowiczowski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.40 Rapsodja d-moll 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

52 (powieść)

Wówczas, jak niegdyś dzieckiem w Oksaninie, biegła w przestrzeń stepową, albo na „kurhan złoty". Tam pełną piersią oddychała, chwytając najczystsze wrażenia; tak na widok pięknej przyrody rozrzewniała się jej dusza i przepełniające ją uczucia oddawała w piosence, która się rozchodziła echem, daleko.

Dzięki pani Zenobji umiała ona teraz śpiewać cudowne pieśni. Nieraz wszakże, z poruszonej wrażeniami duszy, mimowolnie wybiegały jej na usta dźwięki dziwne, nieuczone. Wyrywały się z piersi drżące, rosły, potężniały, budząc w pamięci dawne obrazy, niezatarte niczem wspomnienia.

Od przyjazdu pani de Larjeac Ola czuła się jednak osamotnioną. Towarzystwo panny Malickiej coraz bardziej się starzejącej, nie zawsze wystarczyć jej już mogło.

Lekcje czytania z panią Zenobją ustały; pan Roman, zajęty obecnością siostry, nie miał czasu myśleć o wyborze książek dla Oli, a paryscy goście napełniali ją strachem.

Widok powszechnego rozweselenia, ciągłego ruchu i świetnych przyjęć licznie zjeżdżających sąsiadów, budziły w jej sercu dawną nieśmiałość i gnębiące myśli.

Czemże ona była w tym domu? Mniej niż sługą; bezpożyteczną istotą, o której też rychło zapomniano, gdy z oczu zeszła i wcale teraz nie zwracano na nią uwagi.

Pewnego dnia ciekawość przypatrzenia się gościom paryskim zaprowadziła ją wieczorem do pałacu. Wmieszana w tłum sług, co chwila potrącana, patrzyła długą chwilę ciekawemi oczyma przez uchylone drzwi do sali jadalnej, w której liczne towarzystwo zasiadło do kolacji.

Słyszała zmięszaną wrzawę głosów, śmiechy wesołe, brzęk talerzy i kieliszków, ciche stąpanie lokai, roznoszących potrawy. Blask światła, bijący z sali oślepiał ją, wrzawa ogłuszała; wzrok przechodził od postaci do postaci, aż dłużej zatrzymał się na twarzy pani de Larjeac.

Twarz ta uśmiechnięta, pogodna, wydała jej się bardzo sympatyczną. Raziła ją tylko wielka żywość ruchów i wesołość, tak dziwnie odbijająca od smutku, który jej duszę gnębił. Ale może to właśnie pociągało wzrok jej, którego od tej postaci długo oderwać nie mogła, śledząc każde jej poruszenie, każdy często zmieniający się wyraz twarzy.

Nagle brzęk strąconego na posadzkę kieliszka i głośny wybuch śmiechu zwrócił jej uwagę w inną stronę. To Irenka, która siedząc obok Romana, opowiadała mu coś bardzo żywo, i kręciła się nieustannie strąciła się powodem katastrofy. Wywróciła na siebie szklankę wody i kieliszek napełniony winem. Teraz powstawszy, pokazywała oblaną sukienkę i zanosiła się od śmiechu, potrząsając jasnowłosą główką. Oczy jej, mieniące się przy świetle zielonawą barwą, pełne były dziecinnej pustoty. Śmiała się, opowiadając matce, i figlarnie wskazywała na Romana, widocznie przypisując jemu winę wypadku. Całą jej postać, zwróconą ku drzwiom, Ola widziała doskonale. Jakieś niewypowiedzianie przykre uczucie przeniknęło ją całą.

— Brzydka, niesnośna!— myślała.— Oczy ma dziwne, świdrujące, usta przecięte, a śmieje się takim przenikliwym a drażniącym głosem. Trzpiot jakiś, swawolnica! nie umie siedzieć przy stole.

W tym momencie ruszyli się wszyscy od stołu; kolacja była skończona. Ola, aby nie być spostrzeżoną, pierzchnęła i słyszała tylko za sobą podobny do zgrzytu łoskot odsuwanych krzeseł i głośny, przenikliwy śmiech Irenki.

Odtąd Ola nie pokazywała się w pałacu, a unikała bacznie wszelkiego spotkania się z panią Zenobją lub też z Romanem, w obawie, żeby jej nie wezwali i nie chcieli, jak zwykle, przedstawić towarzystwu jej nadzwyczajnych talentów. Czuła, że w obecności śmiejącej się Irenki nie byłaby zdolna słowa przemówić.

Po całych dniach siedziała teraz przy pannie Malickiej, lub gdy czas był pogodny, wybiegała poza wieś, w pole, ku kurhanowi złotemu, albo dalej w stepy.

Dnia jednego pogoda była niezwykle piękna. Liczne towarzystwo, zgromadzone w pałacu jurpolskim, wyjeżdżało w południe kilkoma powozami na dalszy spacer; pani Stefanja bowiem zapragnęła sobie przypomnieć dawne dziwne swoje w dzieciństwie przejażdżki.

Ola przez okno oficyn widziała wsiadających; słyszała znowu echa głośnych rozmów i wybuchy śmiechu Irenki. Cały szereg większych i mniejszych powozów i sanek objeżdżał szparko dziedziniec pałacowy i zmierzał do bramy. Wyjechali weseli, swobodni, szczęśliwi!

Ola usiadła u stóp drzemiącej w krześle panny Malickiej i swoim zwyczajem na jej kolanach złożyła głowę. — Było jej ciężko na sercu; czuła się sierotą, pomimo opieki ukochanej staruszki, opuszczoną wśród tłumu obcych, smutną w pośród ich wesołości i śmiechów.

Drżąca ręka Malickiej spoczęła na jej czole i gładziła włosy.

— Co ci jest?—spytała nagle z niepokojem panna Marjanna — główka gorąca, co ci jest dziecko?

— Nic mi nie jest, babciu, nic mi nie jest—zapewniała Ola głosem drżącym, lecz czuła, że lada chwila wybuchnie płaczem, który ją dławił.

— Siedzisz ciągle koło mnie — mówiła dalej staruszka — ani wyjrzysz na świat boży i jeszcze, broń Jezusie Milatyński! rozchorujesz się. Idź, dziecko, taki dzień piękny, pogodny przebiegaj się po powietrzu, idź, Olu, a ja się trochę przedrzemię.

Tak, powietrza, przestrzenie potrzebowała Ola koniecznie! Tłumiąc łkanie, ucałowała babcię serdecznie w milczeniu; otuliła się w ciepłą chustkę i wybiegła.

Daleko, poza wsią, step, okryty śniegiem, iskrzył się w promieniach słonecznych. Ola szła krokiem spiesznym, jakby ją co gnało. Przystawała czasem, aby zaczerpnąć powietrza i dalej biegła. Lekki wiatr mroźny muskał jej twarzyczkę, która zarumieniona pałała. Chustka zsunęła się z ramion, włosy się rozplotły, a ona szła z oczami utkwionemi w dal.

Dawno już nie była u mogiły matki, a teraz jakaś nieprzemożona siła ciągnęła ją ku niej. Szła przez pola, by skrócić drogę, wreszcie dobiegła.

Zdyszana upadła na mogiłę, na której krzyż wysoki wyciągał zawsze swe czarne, bezkształtne i już nieco wichrem uszkodzone ramiona.

Po chwili uklękła Ola i twarzą przypadła ku ziemi. Słowa modlitwy plątały się jej w myśli, tłumił je krzyk stęsknionego serca:

— Matko... matuchno!

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.